sobota, 21.02.2026

„Najświętsze Serce” film, który poruszył tysiące serc, wreszcie w polskich kinach! od 20 lutego 2026.

Ta niezwykła opowieść łącząca dokument i fabułę prowadzi nas od objawień św. Małgorzaty Marii Alacoque aż po współczesne historie ludzi, którzy na nowo odnaleźli nadzieję tam, gdzie wydawało się, że już jej nie ma. We Francji ten film wywołał coś więcej niż tylko zainteresowanie: kolejki przed kinami, odwoływane seanse, zakazy plakatów, burze medialne. „Le Figaro” pisało o „realnym powrocie religii do społeczeństwa”, a „La Croix” o „bezprecedensowym sukcesie”. Tysiące widzów mówiło po prostu: „Ten film zmienił moje życie.” „Najświętsze Serce” to klucz do nadziei dla ludzkości. W kinach od 20 lutego 2026.

Film w reżyserii Sabriny i Stevena Gunnell opowiada o liczącej ponad 350 lat historii kultu Najświętszego Serca Jezusa – od mistycznych objawień św. Małgorzaty Marii Alacoque po współczesne historie ludzi zmagających się z osobistymi kryzysami. Twórcy łączą formę dokumentu z elementami fabularnymi, unikając patosu na rzecz emocjonalnej autentyczności i osobistych świadectw.

Choć produkcja powstała bez wielkiego budżetu i bez udziału gwiazd światowego kina, już w pierwszym tygodniu wyświetlania we Francji stała się liderem frekwencji w przeliczeniu na liczbę widzów na jeden seans – najlepszym wynikiem od 2021 roku. Przed kinami ustawiały się kolejki, a seanse często odbywały się przy kompletach publiczności. W ciągu kilku tygodni film obejrzało ponad 475 tysięcy widzów.

O „Najświętszym Sercu” zrobiło się jeszcze głośniej, gdy zakazano ekspozycji plakatów w metrze i na dworcach, a część pokazów – m.in. w Marsylii – została odwołana. Decyzje te, szeroko komentowane w mediach, przyniosły efekt odwrotny do zamierzonego: zainteresowanie filmem gwałtownie wzrosło, a produkcja zaczęła funkcjonować jako symbol kulturowego sporu o obecność religii w przestrzeni publicznej.

Francuskie media nie pozostały wobec tego zjawiska obojętne. „Le Figaro” pisał o „dyskretnym, ale realnym powrocie religii do francuskiego społeczeństwa”, natomiast „La Croix” zwracał uwagę na „bezprecedensową popularność, jak na film dokumentalny”. Film był szeroko komentowany nie tylko w prasie religijnej, ale także w tytułach świeckich i opiniotwórczych.

W produkcji występują m.in. Clémentine Beauvais, krewna św. Małgorzaty Marii Alacoque, o. Olivier Barnay, kapelan Gwardii Honorowej Najświętszego Serca, oraz o. Matthieu Raffray, teolog i filozof. Ich wypowiedzi nadają filmowi kontekst historyczny i kulturowy, a zarazem pomagają zrozumieć, dlaczego to pozornie odległe przesłanie zaczęło dziś rezonować z tak szeroką publicznością.

Wpływ filmu wykracza jednak poza sale kinowe. Jak informuje francuska edycja portalu Aleteia, po seansach wielu widzów zaczęło pielgrzymować do Paray-le-Monial, miejsca objawień, traktując film jako impuls do osobistej refleksji i zmiany życiowej perspektywy.

Do polskich kin „Najświętsze Serce” trafi 20 lutego 2026 roku. Za dystrybucję odpowiada Rafael Film, znany m.in. z takich tytułów jak „21.37”, „Triumf Serca” czy „Niedziele”. Wszystko wskazuje na to, że polska premiera będzie nie tylko wydarzeniem filmowym, ale

także kolejnym głosem w szerszej dyskusji o duchowości, tożsamości i granicach świeckości we współczesnej kulturze.

Zobacz teaser filmu NAJŚWIĘTSZE SERCE: NAJŚWIĘTSZE SERCE (Sacré Coeur) | teaser 1 | w kinach od 20 lutego

WYWIAD Z TWÓRCAMI – SABRINĄ ORAZ STEVENEM GUNNELLAMI:

Skąd pomysł na film o Najświętszym Sercu?

Sabrina: Sami jesteśmy nawróceni. Dopiero w sierpniu 2023 r. odkryliśmy, że można się poświęcić Najświętszemu Sercu. I to był w pewnym sensie początek tego filmu. Po spotkaniu i świadectwie Alicji, którą zobaczycie w filmie, moje serce zapłonęło. Zdałam sobie sprawę, że Najświętsze Serce było obecne w moim życiu od samego początku. Odkryłam je przede wszystkim w sanktuarium w Paray-le-Monial we Francji. To była nasza pierwsza podróż ze Stevenem – nie powiem, że ślubna, ale jako młodej pary narzeczonych – ponieważ było to jedyne miejsce, które znałam.

I tak w sierpniu 2023 r. stało się dla nas oczywiste, że poświęcimy się Najświętszemu Sercu Jezusa. Mam wrażenie, że chrześcijanie, nawet katolicy, nie wiedzą, że można się poświęcić Najświętszemu Sercu. A przecież to jest sercem naszej wiary, jej rdzeniem, jej prawdziwym źródłem. Dla nas jest to sposób rozpowszechniania Bożej miłości na świecie i w sercach ludzi.

Jak przebiegały prace nad filmem?

Steven: Było bardzo gorąco. Wyszliśmy z tego projektu z kilkoma bliznami, kilkoma bolesnymi doświadczeniami, ale w efekcie nieźle sobie poradziliśmy. Nie obyło się bez trudności, bez kłótni, ale też nie bez pojednania i odnowy. To niesamowite uczucie widzieć efekt pracy wszystkich ludzi i zespołów zaangażowanych w ukończenie tego filmu. Choćby pracę wspaniałego dyrygenta, który wzbogacił film oryginalną, zachwycającą muzyką. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że możemy dziś zaprezentować ten film.

Sabrina: To, co czujemy, to radość z możliwości dzielenia się tym filmem. Szczególnie z tego, czym podzielili się wszyscy świadkowie, co nas głęboko poruszyło i co chcemy przekazać dalej w obrazie Najświętsze Serce.

Dla kogo jest Najświętsze Serce?

Steven: Przede wszystkim dla chwały Boga i aby oddać Mu hołd. Pod koniec prac nad filmem miałem ogromne trudności z umieszczeniem swojego nazwiska na plakacie jako producenta i reżysera, ponieważ naprawdę czuję, że od A do Z to Bóg wszystkim kierował, wszystko przejął. Podnosił nas, gdy widział, że upadamy. Gdy błądziliśmy – kierował nas na właściwą drogę. Sprawiał, że niczego nam nie brakowało. Ostatecznie więc to jest Jego film. A dla kogo jeszcze go zrobiliśmy? Dla całego świata, a w szczególności dla tych, którzy są daleko od wiary, którzy zasnęli. Dla tych, których wiara jest letnia, słaba, gasnąca… To film mający ożywić płomień wielkiej nadziei, wielkiej wiary i wielkiej miłości.

Jaki najważniejszy wniosek płynie z tej produkcji?

Steven: Świat umiera, ponieważ nie wie, jak kochać, ponieważ zapomniał, że jest kochany. Takie jest przesłanie tego filmu. Chodzi o to, by w końcu je zrozumieć. Chcieliśmy ukazać je w namacalny, sugestywny sposób poprzez świadectwa, wypowiedzi ekspertów i historyków oraz sceny fabularyzowane. Pragniemy przypomnieć każdemu człowiekowi, jak bardzo jest kochany przez Boga.

Sabrina: To prawdziwy film nadziei – zarówno dla wierzących, jak i dla tych, którzy poszukują, zadają pytania i oczekują odpowiedzi. Mamy nadzieję, że dzięki świadkom, których udało nam się sfilmować, widzowie odnajdą na nowo część siebie.

Dlaczego przesłanie Najświętszego Serca jest dziś tak ważne?

Sabrina: Film powstał w oparciu o pewną obserwację. Wystarczy włączyć telewizor, by zobaczyć, że świat nie ma się najlepiej… Ludzie są teoretycznie coraz lepiej ze sobą połączeni – dzięki mediom społecznościowym czy telefonom – a jednocześnie są samotni jak nigdy dotąd. W filmie chcieliśmy przypomnieć zapomnianą prawdę o tym, że ludzie są bardzo kochani i że nie są sami.

To chyba niełatwe zadanie w dzisiejszym świecie?

Steven: Trzeba niejako wszystko „wysadzić od środka", rozbić na kawałki, aby ludzie raz na zawsze uświadomili sobie, że nigdy nie byli sami. Nikt nigdy nie jest sam. Samotność nie istnieje! To Bóg pierwszy nas pokochał. Możemy odkrywać to przez całe życie – niezależnie od wiary, chrztu czy przekonań. To niezwykle pocieszające i nieustannie przekazywane nam przesłanie. Najświętsze Serce jest bezdenną studnią miłosierdzia i miłości.

Sabrina: Przesłanie Najświętszego Serca jest jak busola. Wskazuje kierunek, a potem ludzie albo nim podążają, albo nie. W każdym razie jest to droga, która przynosi pokój, radość i prawdziwe pocieszenie. Zadziałało to w naszym przypadku, a nie jesteśmy kimś wielkim. Zadziałało w życiu świadków, których widzicie w filmie. Mamy nadzieję, że zadziała również w przypadku widzów.

Dlaczego warto pójść do kina na Najświętsze Serce?

Steven: Francuska produkcja realizująca tego rodzaju filmy jest bardzo rzadka – by nie powiedzieć, że niemal nie istnieje. Od dawna nie widziałem w kinie takiego filmu, zwłaszcza made in France. Dlatego do końca życia ja, Steven Gunnell, będę kręcił filmy głoszące miłość Boga – tak długo, jak Pan będzie mnie potrzebował. To wielki film, ponieważ stoi za nim wielki zespół, ale nie powstał on ani dla nas, ani dla naszej „taniej chwały". Zapraszam chrześcijańską publiczność, by nie wahała się go obejrzeć.

Oglądaj na VOD: Claret – premiera filmu 13 lutego 2026 na VOD

„Najświętsze Serce" (2025) – film, który obudził Francję. Grzegorz Kasjaniuk: „To ewangelizacyjna misja na ekranie" (recenzja)

Żródło:

https://rafaelfilm.pl/najswietsze-serce/

https://chrzescijanskiegranie.pl/film/najswietsze-serce-2026/